Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 65. Lwów, Wtorek dnia 28. Marca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologi" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 Mk. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 22.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej. Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 1?

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przed konferencją genueńską.

Polityka bloków. — Rywalizacja Francji i Anglji. — Rosyjskie przygotowania.

Konferencja genueńska pozostaje mimo wszelkie pessymistyczne głosy, główną troską państw europejskich. W Londynie odbywają się konferencje wielkich mocarstw nad ustaleniem dowolnego programu. Równocześnie w Paryżu zbierze się Rada Ligji Narodów. W Stockholmie państwa neutralne: Szwecja, Norwegja, Danja, Hiszpanja, Szwajcarja, Holandja doszły do porozumienia i ustaliły linję wspólnego postępowania w Genui. Na blok ten Polska winna pilniejszą zwrócić uwagę ze względu na wpływy niemieckie dominujące w tem ugrupowaniu. Państwa małej ententy, Polska, państwa bałtyckie stanowią blok trzeci, popierany gorąco przez Francję. Rola konferencji warszawskiej występuje coraz wyraźniej i zagranica zaczyna rozumieć jej znaczenie. Przez porozumienie z Polską i Rumunją państwa bałtyckie utrwaliły swój byt. Podstawą żądań tej grupy jest uznanie traktatów z Rosją sowiecką. Polska i Czechy domagają się czynnego udziału w odbudowie Rosji i żądanie to zyskuje zwolenników wśród dyplomatów zachodnich, którzy widzą w tych państwach pośredników doświadczonych, którzy jedni przeszkodzić mogą monopolizacji całej akcji przez Niemcy. Blok środkowo-europejski zarysowuje się najsilniej, do tego stopnia, że zwróciły nań uwagę Włochy, które objawiają chęć porozumienia z Polska i z Małą ententą, zwłaszcza z Rumunją, co wybitnie podkreślił p. Schanzer w Paryżu.

Francja radaby dojść do porozumienia z Anglją, do ustalenia wspólnego programu wobec Rosji. Pogłoski niesprawdzone o programie w Boulogne opracowanym, zawierającym postanowienia o wolnych portach w Rosji, gwarancji dla kontraktów handlowych, koncesji i kontroli nad rozbrojeniem Rosji, przyjęte są z entuzjazmem przez prasę francuską, która natomiast lęka się, że nieobecność p. Poincaré w Genui zaszkodzi interesom francuskim. Nie należy ominąć „godziny Francji" i wypuścić z rąk przewodnictwa, tembardziej, że Lloyd George zgotować może szereg niespodzianek i mimo, że dziś sytuacja jego jest opłakana, gotów w Genui zabłysnąć znów w roli dyktatora Europy. Na razie Anglja przestała być ośrodkiem międzynarodowej polityki i boryka się z trudnościami. Londyn spotyka się z naganą ze strony Do-

O udział Polski w odbudowie Rosji.

Nota Askenazego do Ligi nar.

Paryż. (Pat.) Rozpoczęło się tu pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Ligi narodów, któremu przewodniczył Hymans. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa uchodźców rosyjskich oraz sprawa stosunku ligi do konferencji genueńskiej. W odpowiedzi na memorjał Nansena w sprawie odbudowy Rosji delegat polski prof. Askenazy przedłożył notę, w ktorej zwraca uwagę na rolę, jaką Polska mogłaby odegrać w dziele odbudowy Rosji ze względu na znajomość miejscowych stosunków ekonomicznych.

Delegacja ros. jedzie do Genui.

Ma ona bezwzględne pełnomocnictwo.

Berlin. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyli tu prezydent Ukrainy sowieckiej Rakowski oraz jeden z członków rządu moskiewskiego. Zaczekają oni w Berlinie na delegację sowiecką na konferencję genueńską pod przewodnictwem Cziczerina i Krassina, która to delegacja przybędzie do Berlina wprost z Rygi. W wywiadzie oświadczył Rakowski, że w łonie delegacji która jedzie do Genui znajdują się przedstawiciele wszystkich republik sowieckich poza Ural, nie wyłączając republik kaukazkich. Tworzą oni jednak jednolitą delegację, reprezentującą jednolite ciało, obejmujące całą Rosję. Wszystkie umowy które będą przyjęte przez przedstawicielstwo rosyjskie w Genui, będą zatem miały moc obowiązującą dla całej republiki sowieckiej.

Polska w obronie traktatu wersalskiego.

Rokowania polsko-niemieckie.

Katowice. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że przewodniczący delegacji niemieckiej i polskiej zebrali się wspólnie z Calondrem na posiedzenie nieoficjalne, na którem omówiono kwestje sporne. Odnośnie do art. 256. traktatu wersalskiego osiągnięto porozumienie. Osiągnięto również porozumienie co do kompetencji tych instytucji w sprawach celnych. Nie osiągnięto natomiast porozumienia co do likwidacji. Pełnomocnik polski pozostał na swem stanowisku, że konferencja niemiecko-polska nie jest dla tej kwestji miarodajną.

Pożyczka angielska dla Polski.

Loafield. (PAT.) Jak donoszą Times, z pożyczki udzielonej Polsce w wysokości 4 miljonów ft. szterl., 1 miljon ft. szterl. użyty będzie na zakup w Londynie surowców dla Polski.

Dla upamiętnienia 40 rocznicy założenia „Kurjera Lwowskiego"

wyjdzie w najbliższych dniach jubileuszowy numer naszego pisma w znacznie zwiększonej objętości z utworami i artykułami wybitnych literatów i polityków.

Wydanie nadzwyczajne.

mimonów, których znaczenie wzrasta. Kwestja bliskiego wschodu tureckiego wysuwa się z rąk Anglji, dyrektywę ujmują inne państwa. Francja i Włochy, które zwłaszcza czynne są na tem polu. Polityka Consulty zbliża się do paryskiego punktu widzenia.

Moskwa zawsze przedstawia jeszcze zagadkę, jednak nie ulega wątpliwości że nie porzucając pogróżek i dąsów, przygotowuje się z całą gorliwością do konferencji na której zależy jej ogromnie.

Kapitalizacja Rosji postępuje całą parą.

W gabinetach europejskich zaczyna się zarysowywać dążność do pogodzenia się z egoistyczną poli yką Ameryki i nieoglądania się na jej udział w międzynarodowych akcjach. Ameryka nie będzie mogła długo zamykać się w odosobnieniu i sama się zgłosi. Żądanie udziału w odszkodowaniach za okupację nadreńską wobec nieuznania przez Amerykę traktatu wersalskiego spotkało się niemal z oburzeniem.

Ł. C.

—oo—

Do Ch. D.: ks. Olszański i Surmiłło.

Do N. Z. L.: Brzostowski, Kłyszejko i Sołdurski.

Posłowie z Rad Ludowych: Zaleski, Małowieski, Jachiewicz, Szwabowicz i Kulesza utworzyli w Sejmie samodzielną grupę.

Wilno przy Polsce.

Klęska endeckiego warcholstwa.

Stało się wreszcie to, co już przed szeregiem dni powinno było nastąpić. Oto obałamucona zrazu agitacją endecką połowa delegacji wileńskiej podpisała proponowany przez rząd akt złączenia w niezmienionem brzmieniu, dodając pod podpisami pisemny wyraz przekonaniu, że „Sejm Rzpltej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwałach Sejmu wileńskiego“. Podpisanie w tej formie mogło nastąpić już 3. marca bez niedorzecznych, przez endecję wywołanych, targów, sporów i przesileń.

Pobita endecja próbowała chyłkiem ratować przynajmniej pozory. Na komisji spraw zagranicznych przeprowadziła prawica wniosek: „Sejm ustawodawczy wzywa rząd, aby Statut Ziemi Wileńskiej, który ma być wniesiony do Sejmu, zgodny był z wolą ludności, wyrażoną w uchwałach Sejmu wileńskiego“. Do wniosku tego na plenum Sejmu prez. Witos dodał słowa: „...i interesami Rzpltej“, które każą sprawę wileńską rozpatrywać z punktu widzenia całokształtu interesów państwowych. Wniosek wraz z poprawką, odejmującą mu jego ostrze, uchwalony został jednomyślnie. Formuła to nieszkodliwa, ale i niepotrzebna.

Blamaż endecki był zupełny. Endecja przegrała na całej linji, a wyraźniej niż kiedykolwiek okazało się przy tej sprawie, że chodziło jej jedynie o opanowanie rządów bez względu na interes państwa — i o nic więcej.

UROCZYSTY DZIEŃ.

Dzień 24. marca, w którym Sejm potwierdził złączenie, był dniem radosnym, był świadectwem żywotności i zdrowego instynktu politycznego zrastającego się narodu.

Na wniosek referenta, posła socjalistycznego Niedziałkowskiego, Sejm powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

„Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności zapadłą w dniu 20. lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej, zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały Akt Złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską z dnia 2. marca 1922 r. oraz wzywa Rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej.

„Sejm Ustawodawczy uznaje 20 członków Delegacji Sejmu Wileńskiego za posłów do Sejmu Wileńskiego za posłów do Sejmu Ustawodawczego oraz 20 ich zastępców posłów, którzy wejdą w skład Sejmu Ustawodawczego w razie wygaśnięcia lub złożenia mandatu przez tego, kogo zastępuje“.

Uchwałę tę Sejm w radosnym, entuzjastycznym nastroju, przyjął jednomyślnie, a marszałek wezwał delegatów wileńskich do zajęcia miejsc poselskich. Podniosłe przemówienie wygłosili: marszałek Sejmu wileńskiego Łokuciewski i marszałek Trąmpczyński.

POSŁOWIE WILEŃSCY.

Z pośród 20 posłów wileńskich 5 przystąpiło do P. S. L., a mianowicie: Krzyżanowski, Mickiewicz Antoni, Milewicz, Uziembło Adam, Świechowski Marjan.

Do Wyzwolenia: pos. Chomiński.

Do P. P. S.: pos. Bagiński.

Do Zw. Lud.-Nar. posłowie: Raczkowski, Lisowski i Dubicki.

Kompromitacja endecji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 25. marca 1922.

(K) Męski gest gabinetu p. Ponikowskiego, stawiający sprawę do definitywnego załatwienia w myśl swoich zasadniczych linji, podziałał w sposób deprymujący na menerów endeckich.

Opinja na Litwie Środkowej burzyła się coraz gwałtowniej przeciw polityce posłów Skulskiego, Lutosławskiego i innych niepozwalających na ostateczne ustalenie sprawy wileńskiej.

Obóz endecki w ostatnich czasach nie może poszczycić się posunięciami, które, pomijając już względy ogólno państwowe, samemu obozowi w społeczeństwie mogłyby przysporzyć laurów i zaufania.

Wieści docierające z prowincji, stale potwierdzają fakt zmniejszania się wpływu enludeków. Poznańskie będące dotychczas twierdzą tego obozu, coraz to bardziej skłania się ku grupom przeciwnym. Jeszcze parę takich szczęśliwych posunięć, jeszcze więcej piany na ustach i gniewu bezsilnego a prędzej się skończy legenda o sile tego obozu.

—oo—

Zwrot w gabinecie p. Ponikowskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa z końcem marca.

(K) Gabinet obecny p. Ponikowskiego zdradza coraz wybitniejsze tendencje w kierunku jasnego skrystalizowania swojej fizjonomji. Przytem widać duże zrozumienie dla spraw natury gospodarczej, oraz jest tendencja do zaspokojenia potrzeb warstw demokratycznych. Ostatnio przedstawiony program przez p. Ponikowskiego różni się dodatnio od programu poprzedniego gabinetu większem krystalizowaniem i dużą dozą realizmu. Ogólna opinja, jaka zapanowała po przedstawieniu programu jest, że obecny gabinet jak również p. prezydent wielu rzeczy się nauczyli i że wiele spraw dziś już pod kątem bardziej zdecydowanym załatwiać będzie.

—oo—

BRUNO WINAWER. 15

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy)

Sem wdziewał biały kitel, zapalał płomyki gazowe pod okapem, regulował prąd w piecyku elektrycznym. Wyglądał w przyćmionem świetle, jak alchemik średniowieczny. Po szeregu tajemniczych rękoczynów siadał na zydlu i zapalił wszy krótką fajkę marynarską — czekał.... W nauce, jak w życiu, cały kunszt to umiejętność czekania...

Widok tej postaci w kitlu, powaga, jaka z niego biła — zagrzewały i mnie do czynu. Szedłem do mego pokoiku w pracowni, puszczałem w ruch maszynę elektryczną i oglądałem rurkę próżniową. Ale już dłużej, jak pół godziny wytrzymać nie mogłem. Otwierałem okno, patrzyłem na gwiazdy, na groźny instytut anatomiczny.

Razu pewnego, podczas jednej z takich eskapad nocnych, kiedym siedział nieruchomo, wbiwszy wzrok w niebo i iskrzącą Kasiopeję, z rogu kwadratowego podwórka dobiegły mnie tony skrzypcowe. Ktoś grał melodje skandynawskie. Poszedłem korytarzem w tę stronę... Sem! Zamknął się w ciemni fotograficznej i grał... Dźwięki skrzypiec kwiliły w mrocznym korytarzu, jak łkania długo tłumione.

Wycofałem się cicho, uciekłem. Nazajutrz nie mówiliśmy o tem wcale. Sem, jakby umyślnie rozprawiał niezmiernie elokwentnie o swoich planach na przyszłość, o kolosalnym elektromagnesie, o zimnem świetle. Siedzieliśmy w kawiarni. Raptem przeciska się ku nam listonosz.

— Pan Sem Bjerknes?

— Tak.

— Telegram pilny.

— Aha. Jakże to pan mnie odnalazł?

— Gospodyni mi pana określiła. Blondyn, wygolony, człowiek z północy. Znalazłem. Miasto nie jest duże. My tu panów wszystkich znamy.

Sem dał mu widać większy napiwek, bo urzędnik pocztowy oniemiał, zdjął czapkę i dopiero po chwili jął szeptać długie błogosławieństwa.

Bjerknes przeczytał depeszę. Zamówił dużą szklankę grogu. Powiedział jeszcze coś o budowie atomu. Wyszliśmy.

Przed gmachem laboratorjum pożegnał mnie i poszedł sam po schodach na pierwsze piętro.

Iść za nim, czy nie? Doprawdy nie wiedziałem, co począć. Usiadłem na podwórzu, pod magnolją i czekałem...

Światło w oknie narożnem. Aha! To jego pokój. Pracuje. Można go zostawić własnym losom... Wstałem z ławki... Nagle — jakiś głośny brzęk szkła, donośny, świdrujący... Za chwilę ten sam przeraźliwy akord dysonansów z pokoju narożnego po lewej stronie. Jakby ktoś uderzeniami pięści miażdżył aparaty fizyczne. Głośny wybuch naczynia próżniowego! Jedna po drugiej dwie eksplozje... Znów łoskot i brzęk...

Pobiegłem na górę. Przez drzwi oszklone zobaczyłem Sema. Stał na środku pokoju swego laboratorjum — nogi rozstawił, jak kosiarz podczas żniw, i walił z rozmachem na oślep, w okap kuchni chemicznej, w szklane wielkie kule próżniowe, w balony wypompowane, w soczewki aparatów optycznych.

— Sem!

Nawet nie spojrzał na mnie. Z powagą prywatdocenta tłukł, walił. Niszczył pracę wieloletnią.

— Sem!

Drzwi były zamknięte od wewnątrz i do pracowni nie mogłem się dostać. Biłem pięścią w szybę — nie zwracał na to uwagi. -Wyszedł na korytarz, skręcił za pokojem fotograficznym ku schodom, które wiodły do prosektorjum i pawilonu anatomicznego.

Zbiegłem na dół, aby się dostać do gmachu innemi drzwiami. Obudziłem stróża. Otworzyliśmy pawilon anatomiczny.

W sali prosektorjum, nad trupem, przeznaczonym do jutrzejszej sekcji, siedział w białym kitlu Sem i grał na skrzypcach tęskne melodje skandynawskie. Jakiś potworny bury kot, wygiąwszy grzbiet pałąkowato, tarł się flegmatycznie o nogę stołu.

Mam i dziś jeszcze wrażenie, że to właśnie hypnotyzujące, żółte źrenice tego idjotycznego kocura zadecydowały o mojej przyszłości.

W tydzień później spakowałem manatki, przesłałem profesorowi pocztą dwa kajety z obserwacjami i — bez pożegnania — pojechałem ekspresem w świat... Fjedser, Kopenhaga, Malmö, Stockholm, Westeras — dalsze dzieje to znów inny rozdział, chodziło o moment przełomowy, krytyczny. O chwile, kiedy Relja II. zwyciężył ostatecznie.

(C. d. n.).

—oo—

Wyzwoliny p. Skirmunta.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 26. marca 1922.

(K) W pewnych kołach opowiadają, że bardzo życzliwe stosunki, jakie dotychczas panowały pomiędzy p. Skirmuntem a narodową demokracją, bardzo się popsuły i że p. Skirmunt obecnie już znacznie jest mniej czuły na podszepty tego obozu. Ten stan rzeczy podobno wytwarza wśród endeków duże niezadowolenie byli oni bowiem najgłębiej przekonani, iż są w możności drogą poufną inspirować p. Skirmuntowi cały szereg rzeczy pozwalających im na umocnienie ich stanowiska w min. spraw zagran.

—o—

Wrażenie konferencji warszawskiej i belgradzkiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 26. marca 1922.

(K) Raporty i sprawozdania tutejszych przedstawicieli politycznych państw zachodnich podkreślają znaczenie konferencji warszawskiej i belgradzkiej dla Polski podnosząc że Polska, idąc dalej po tej linji, stanie się kluczem do całej polityki środkowej Europy, sięgającej od szerokiego pasa pobrzeża bałtyckiego aż ku dalekiemu Bałkanowi.

Reforma rolna w Czechosłowacji.

(Od naszego korespondenta).

Praga, z początkiem marca.

W rozmowie z jednym z wybitniejszych publicystów czeskich zawadziłem o reformę rolną. Treść rozmowy, jako zawierającą szereg szczegółów, zwłaszcza dotyczących stosunku czeskich stronnictw politycznych do reformy, które mogą zainteresować czytelników „Kurjera Lwowskiego” podaję poniżej.

Jak wiadomo republika czechosłowacka przeprowadza reformę rolną na podstawie ustawy przyjętej przez pierwsze (niewybierane) Zgromadzenie Narodowe. Na czele urzędu ziemskiego stoi agrarjusz, kontrolę parlamentarną nad jego działalnością przeprowadza wydział administracyjny, składający się z przedstawicieli stronnictw politycznych. Nie można powiedzieć, by reformę rolną przeprowadzano w tempie zadowalniającem drobną ludność wiejską, ponieważ niejasność ustawy jest przyczyną wielu trudności.

Najpierw wyłożymy zasady czechosłowackiej reformy rolnej, objęte przez ustawy republiki czechosłowackiej. Republika ma prawo wywłaszczyć wielkie majątki ziemskie, tak, aby właścicielowi pozostało 250 ha gruntu ornego i lasów. Otrzymujący grunt nie może mieć więcej ponad 8 ha, wliczając w to i własność posiadaną dotychczas. Niezależnie od 250 ha pozostawionych dla dotychczasowego właściciela, państwo ma prawo zatrzymać dla siebie część posiadłości i wynająć lub sprzedać ją od siebie. Grunt wywłaszczony może być oddany kooperatywom, lasy zaś przechodzą do państwa, powiatów lub gmin. Inna ustawa postanawia, że majątki pozostające przez czas dłuższy w dzierżawie, a należące do obszarników, albo kościoła, przechodzą na własność dzierżawców.

Urząd ziemski przeprowadził dotychczas ustawę o długoterminowej dzierżawie i zarządził, aby osobom zainteresowanym wynająć do 20% obszaru wielkich majątków. Te nowe dzierżawy noszą nazwę „dzierżaw przymusowych”. Parcelację wielkich majątków już ukończono w powiecie pardubickim i podjiebrackim, teraz przystąpi się według planu do parcelacji dalszych powiatów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że reformą rolną zajmują się wszystkie stronnictwa, nie pozostała też ona bez wpływu na ich taktykę i programy.

Dawne stronnictwo agrarne było stronnictwem średniego włościaństwa, a na program jego i taktykę wywierał wpływ wzgląd na interesy obszarników. Po przewrocie stronnictwo zmieniło swą nazwę na „stronnictwo republikańskie”, wystąpiło z własnym programem reformy rolnej i domagało się wolnej sprzedaży gruntu wszystkim, który do nabycia go dążą. Agitacja socjalistów zmusiła agrarjuszy do organizowania „domkarzów” i „chałupników”, tj. najdrobniejszych właścicieli ziemskich w osobnych organizacjach — „Domovinach”, a dawna popularność stronnictwa na wsi pozwoliła zgromadzić w tych organizacjach większość drobnego włościaństwa. Głównem hasłem „Domoviny” było oddanie ziemi drobnemu ludowi wiejskiemu. Siła i powaga „Domoviny” w stronnictwie agrarnem dotychczas się nie przejawiły, zaczyna się jednak już teraz w łonie stronnictwa agrarnego zarysowywać antagonizm między „domkarzami” i zamożniejszem włościaństwem. W szeregu uzupełniających wyborów gminnych „domkarze” wystawili własne listy kandydatów, a przyszłe wybory do Narodowego Zgromadzenia mogą przynieść znaczne niespodzianki. W każdym razie jest rzeczą pewną, że „Domovina” zmusi stronnictwo republikańskie do dania jej większej ilości posłów i senatorów, niż dotychczas.

„Domovinarze” znajdujący się pod wpływem agrarjuszy, są zwolennikami parcelacji radykalnej, nie liczącej się z dawnymi funkcjonarjuszami parcelowanych majątków. Urząd ziemski znajduje się przedewszystkiem pod wpływem tych czynników, jego zaś działalność podburza robotników rolnych, zrzeszonych w stutysięcznych organizacjach i zmusza ich do szukania pomocy u robotników przemysłowych. W ten sposób powstał i przybiera coraz ostrzejsze formy spór agrarjuszów z socjalistami wszystkich odcieni o sposób przeprowadzenia reformy rolnej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że celem polityki agrarjuszów jest powiększanie antagonizmu między robotnikami a drobnymi rolnikami, polityka ta w paru miejscach dała już rezultaty. Np. w Czechach południowych ajentom Schwarzenberga udało się podburzyć robotników przeciw komisji Urzędu ziemskiego, przeciw której wystąpiono nawet czynnie.

Poniekąd inny wpływ miała reforma rolna na rozwój demokracji narodowej. Kiedy siła „Domovinarzów” w stronnictwie agrarnem zaczęła wzrastać, część większych i bogatszych rolników pod egidą posła Bergmana przeszła do narodowej demokracji, występując ze stronnictwa agrarnego. Grupa ta nie jest zbyt liczna, jest ona raczej symptomatem wewnętrznych trudności i niesnasek w stronnictwie agrarnem, niż poważnem niebezpieczeństwem dla niego. Leaderem przeciwników „Domovinarzów”, którzy pozostali w stronnictwie agrarnem, jest poseł Praszek. Ta grupa stanowi o wiele poważniejsze niebezpieczeństwo dla kierownictwa stronnictwa agrarnego, niż zwolennicy Bergmana.

Przemysł rolniczy jest zasadniczo wrogo usposobiony wobec reformy rolnej. Cukrownicy pod przewodnictwem Heidlerów ofiarowali miliony na walkę z reformą rolną. Obecnie będą oni wydawali własny dziennik. Podobne wzburzenie panuje również wśród gorzelników, którzy biorą mniejszy udział w walce tylko dlatego, że nie posiadają tak zwartej organizacji, jak cukrownicy.

Dla socjalistów reforma rolna była pożądanem hasłem agitacyjnem. Socjalni demokraci początkowo byli zwolennikami gospodarki kollektywnej na gruntach wywłaszczonych, a odstąpili od tej zasady dopiero przy rozprawach nad projektem reformy rolnej.

Czeskosłowaccy (narodowi) socjaliści już w programie swoim z wiosny 1918 żądali przydzielenia gruntów na własność i zakładania kooperatyw rolniczych. Ich organizacje drobnych rolników rosły nader szybko i stawały się bardzo poważnymi konkurentami agrarjuszy, ale brak pracowników i nieporządki organizacyjne wstrzymały na pewien czas rozwój tego ruchu. Dziś znowu występują agresywnie. Od agrarjuszów i „Domovinarzów” różnią się przeważnie tem, że domagają się lepszej, niż dotychczas opieki nad interesami funkcjonarjuszów wielkich majątków rol-

O muzeum teatralne we Lwowie.

(Na marginesie testamentu Gabrjeli Zapolskiej.)

—o—

Nietylko twórczość Gabrjeli Zapolskiej była „senzacyjną”, ale też i śmierć jej wywołała senzacje, budząc różne „dreszcze” w t. zw. szerokich kołach, syconych zresztą gorliwie przez reporterskie duchy.

Jakieś przesadne — jak się okazuje — wiadomości o sfałszowaniu testamentu, jakieś kłamliwe wersje o „zapisaniu” całego mienia ubogiemu leib-medykowi, który od 3 lat czuwał u jej łoża — dostały się w świat, budząc niepokój około świeżej mogiły autorki i przysparzając żeru „kronikarzom” różnego kalibru, którzy są jednakowi nad Pełtwią, nad Wisłą, a nawet nad modrym Dunajem.

Nie dziwne to wcale, że sfery czy związki literackie naszego miasta nie reagują na te plotki, bardziej jednak zastanawia fakt, że dotychczas nie pomyślały one o trwalszym pomniku dla autorki, która w mieście naszem spędziła połowę życia i tu najbujniejszy przeżyła okres twórczości.

A sposobność ku temu nadarza się — mojem zdaniem — teraz.

Oto kurator rodziny dziedziczącej po śp. Zapolskiej jej dobytek i jej dorobek p. Ludwik Korwin-Piotrowski kilkakrotnie już ogłaszał w pismach enuncjacje o tem, jak to on gorliwie pracuje nad rewindykacją praw autorskich, majątkowych itp. zmarłej autorki, zapowiadając przytem „wyświetlenie” wszystkiego z przebiegu ostatnich dni Zapolskiej oraz „otaczających ją okoliczności”, co — zdaniem p. Piotrowskiego — „tak żywo interesuje społeczeństwo”.

Zaryzykuję twierdzenie, że poważna część „społeczeństwa” naszego miasta nie bardzo się tem interesuje, czy rodzina Zapolskiej, która — jak powszechnie wiadomo — nieraz pozwalała naszej autorce klepać biedę, oddziedziczy dziś po niej więcej lub mniej i wśród jakich „okoliczności” spadek ten osiągnie. Nie przypuszczam jednak, aby p. Korwin-Piotrowski zajmował opinię publiczną sprawą czysto prywatną, względnie rodzinną i raczej należy sądzić, że spadkobiercy autorki zamierzają pamięć jej utrwalić godnie i tą sprawą powinno się zainteresować „społeczeństwo”.

Pozwolę sobie przeto poddać publicznie **plan**, który mi się nasunął, a wyrażam nadzieję, że nie przejdą na d nim do porządku zrzeszenia literackie, że zastanowi się nad nim nawet reprezentacja miasta, a także prasa zainteresuje się nim bliżej.

Oto istnieją za granicą tu i ówdzie **„Muzea teatralne”**. Jedno takie zwiedziłem w Monachium, gdzie stworzone ono zostało sumptem spadku po znakomitej aktorce, heroinie pierwszorzędnych scen niemieckich, Klarze Ziegler, zmarłej w r. 1909. (W r. 1914 muzeum już było w pełni rozwoju!)

Sądzę, że ufundowanie we Lwowie analogicznego **„Muzeum teatralnego imienia Gabrjeli Zapolskiej”** byłoby nietylko godnym pomnikiem dla zmarłej autorki, ale też instytucją, któraby pomnożyła dorobek kulturalny naszego miasta, a przytem oddawała duże usługi rzeszom aktorskim, ludziom zajmującym się kulturą teatru polskiego i jego rozwojem, oraz przyjaciołom teatru, przyczem byłaby to **pierwsza taka instytucja** w **Polsce.**

Zawiązek jej mogłaby stanowić część spadku po śp. Zapolskiej, a więc część jej mebli, obrazy, portrety, rękopisy, biblioteka, zbiory itp. pamiątki, których pewnie jest dość, a które zamożni spadkobiercy ofiarowaliby niewątpliwie, gdyby ojcowie miasta i związki literackie bliżej tym planem się zajęły. (Może nawet „Lektor” uprościłby sobie zadanie i znalazłby sposobność złożenia odrazu całej „zdeklarowanej” kwoty).

Pomieszczenie — choćby z początku bardzo skromne — znalazłoby się z pewnością szybciej, niż każde inne. Niema bowiem warstwy ludzi, któraby gorliwiej obiecała różne pamiątki, niż właśnie aktorzy. Pamiątki ilustrujące nieraz życie całe wybitnego aktora, a więc pamiętniki, głosy prasy, sprawozdania, afisze teatralne, zdjęcia różnych scen i fotografie, a do tego dołączyćby należało rękopisy, kostiumy, szkice wnętrz i urządzeń scenicznych, projekty inscenizacji sztuk, scenarju-

nych i walczą przeciw ich wyłącznemu panowaniu w Urzędzie ziemskim. Z ich też szeregów podano wniosek, przychylnie przyjęty przez Masaryka, o zmianę Urzędu ziemskiego na ministerstwo. Przeciw temu żądaniu wystąpiło całe stronnictwo agrarne i wymogło na prezydencie republiki nowe oświadczenie, w którem ten obiecuje zasięgnąć zdania stronnictw politycznych w sprawie sposobu przeprowadzenia reformy rolnej i przyszłej formy Urzędu ziemskiego.

U klerykałów (czeskosłowackiego stronnictwa ludowego) w stosunku do reformy rolnej wytworzyły się dwie grupy. Grupa dawnych socjalistów chrześcijańskich jest w poglądach na reformę rolną najbardziej zbliżoną do czeskosłowackich socjalistów, do których się zbliżają i socjalni demokraci, grupa narodowych katolików sympatyzuje ze szlachtą i jest zdecydowanie wrogo usposobiona do reformy rolnej. Kierunek chrześcijańsko socjalny ma dziś znaczną przewagę, a różnice zdań przejawiają się silniej w prasie. (Z jednej strony „Czech" i „Prażsky Veczernik", z drugiej zaś „Lidové Listy"), niż w polityce praktycznej.

Nieczeskie stronnictwa polityczne obawiają się, że reforma rolna będzie tylko pretekstem dla kolonizacji miejscowości, w których dotychczas była większość niemiecka lub madziarska. Dotychczas kolonizacja polityczna nie była przeprowadzana, a to z tego powodu, że obecny stan reformy rolnej jeszcze na to nie pozwala.

Na Śląsku Cieszyńskim parcelacji majątków na podstawie reformy rolnej jeszcze nie rozpoczęto, dlatego też nie można dziś jeszcze mówić o wpływie jej na polski narodowy stan posiadania.

Wł. M.

Z Rosji.

NOTA CZICZERINA.

11. bm. Cziczerin przesłał posłowi polskiemu w Moskwie notę, w której twierdzi, że mimo układu Polska nie dotrzymuje artykułu 5. traktatu ryskiego, wkładającego na obie strony obowiązek rozwiązania organizacji, zagrażających pokojowi wewnętrznemu. Rząd sowiecki zapowiada, że na przyszłość bandy, które wtargną na terytorjum sowieckie, będzie traktował jako regularne wojsko polskie i że nie będzie się nadal uciekał do układów, lecz zastosuje środki bardziej istotne.

W odpowiedzi na tę notę min. Skirmunt, wykazując jaskrawe przypadki łamania traktatu przez Rosję, wykazał całą bezpodstawność powyższych zarzutów.

NOWA KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH Z UDZIAŁEM MOSKWY

odbędzie się w Rydze. Termin tej konferencji w Rydze wyznaczony został na 28. bm. Rząd polski propozycję sowiecką przyjął.

sze autorskie, plany teatrów, rekwizyta itp. relikwie teatralne, odnoszące się do historji i rozwoju teatru polskiego, które wydzielone z różnych innych instytucji i prywatnych zbiorów, oraz zebrane i uporządkowane umiejętną dłonią stworzyłyby kulturalno-historyczny przybytek, z któregoby korzystał aktor i malarz, dekorator i historyk teatru, a któryby ponadto skupiał ludzi twórczych około rozwoju sceny polskiej. Instytucja taka utrwalałaby też pamięć niejednej wybitnej indywidualności aktorskiej, której wprawdzie współcześni nie szczędzą często oklasków i wieńców, o której jednak potomność zbyt prędko zapomina. „Muzeum teatralne" skupiałoby więc nietylko żywych, oddanych sprawom teatru, ale byłoby też rodzajem mauzoleum dla dorobku twórczego niejednego aktora, którego sztuka tak tragicznie przemija wraz z jego życiem.

Rzucam ten projekt — wymagający naturalnie jeszcze opracowania — najogólniej w nadziei, że znajdzie odgłos nietylko w kołach artystów i literatów, ale i u reprezentacji miasta (względnie członków komisji teatralnej), a także — co najważniejsza — u spadkobierców Gabrjeli Zapolskiej.

A pamięć wybitnej autorki utrwalonoby w ten sposób we Lwowie pomnikiem odpowiadającym niewątpliwie intencji tej, która węzłami związana była z teatrem i aktorami.

J. Geszwind.

—oo—

O pokój na Wschodzie.

GRECJA PRZYJMUJE ROZEJM Z TURCJĄ.

Ateny. (PAT.) Odpowiedź rządu greckiego, doręczona poselstwom mocarstw sprzymierzonych w Atenach, przyjmuje propozycję rozejmu, czyniąc jedynie pewne zastrzeżenia natury technicznej co do wojskowych warunków rozejmu.

RZĄD ANGORSKI ODRZUCIŁ WARUNKI POKOJOWE.

Rzym. (PAT.) Rząd angorski odmówił przyjęcia warunków zawieszenia broni, zaproponowanych przez koalicję i domaga się, aby Grecja przedtem opróżniła Smyrnę i Trację.

—oo—

Przed konferencją w Genui.

RADA LIGI NARODÓW ZAPROSZONA DO GENUI.

Rzym. (PAT.) Rządy sprzymierzone postanowiły zaprosić na konferencję genueńską Radę Ligi Narodów in corpore.

FRANCJA I BELGJA ŻĄDAJĄ OCHRONY MIENIA CUDZOZIEMCÓW.

Leafield. (PAT.) Eksperci francuscy i belgijscy wystąpili z żądaniem ochrony osób i mienia cudzoziemców w Rosji, co miałoby stanowić podstawowy warunek rokowań z Rosją.

ANGIELSKIE POSTULATY.

Londyn. (PAT.) W dniu wczorajszym rzeczoznawcy badali sprawę ustalenia wspólnych zasad w stosunku do Rosji w okresie przejściowym. Warunki postanowione dotyczą gwarancji bezpieczeństwa oraz środków prawnych, normujących położenie cudzoziemców w Rosji, jakoteż sprawy aprowizacji. Pozatem rzeczoznawcy doszli do porozumienia co do kompleksu zaleceń, dotyczących ogólnych spraw gospodarczych w Europie. W sprawie rosyjskiej rzeczoznawcy przewidują powołanie do życia komisji długu rosyjskiego celem uregulowania sprawy długów zgodnie ze stanowiskiem szerokich kół wierzycieli.

MIĘDZYNAR. OKUPACJA ALBANJI ZNIESIONA

Paryż. (PAT.) Rada ambasadorów postanowiła znieść międzynarodową okupację wojskową w Albanji.

NAGŁE WNIOSKI MIĘDZYNAR. KONFERENCJI SANITARNEJ.

Warszawa. (PAT.) Międzynarodowa konferencja sanitarna w Warszawie zażądała od Ligi Nar., aby rezultaty ankiety sanitarnej i zalecenia, dotyczące niezwłocznej akcji, zostały w drodze nagłej zakomunikowane konferencji genueńskiej, tak, aby umożliwić w Genui rządom powzięcie zaraz na samym początku konferencji decyzji dotyczącej niezwłocznej akcji, jakaby miała być podjętą.

KOMISARZE LIGI NARODÓW DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI.

Paryż. (PAT.) Havas dowiaduje się, że Liga Narodów w związku ze sprawą ochrony mniejszości narodowych, zamierza wysłać swych komisarzy na terytorja o wybitnie mięszanej ludności celem przeprowadzenia kontroli i przedkładania sprawozdań o poczynionych spostrzeżeniach.

L. GEORGE POZOSTAJE.

Londyn. (PAT.) „Times" dowiaduje się, że Lloyd George zakomunikował swoim przyjaciołom, że nie zamierza podawać się do dymisji.

AMERYKA RATYFIKUJE UKŁAD W SPRAWIE PACYFIKU.

Waszyngton. (PAT.) Havas. Senat ratyfikował układ w sprawie pacyfiku 67 głosami przeciw 27.

—o—

NIEPOKOJE W IRLANDJI.

Leafield. (PAT.) Parlament ulsterski uchwalił ogłoszenie stanu oblężenia. Sądy doraźne karać będą śmiercią każdego wyrabiającego bomby lub biorącego udział w aktach terroru. Niestosujący się do tego ukazu karani będą śmiercią.

—oo—

STRAJK W POZNAŃSKIEM — WYGASA.

Poznań. (PAT.) Strajk w Poznaniu można uważać za zakończony. W ciągu dnia wczorajszego tramwajarzy powrócili do pracy. Dziś o g. 7 rano rozpoczął się normalny ruch tramwajowy. Na prowincji strajk wygasa. Na całem Pomorzu rozpoczęto pracę.

Zjazd rękodzielników ze wschodniej Małopolski.

Po upływie lat niewielu od czasu pierwszego zjazdu, zwołała Izba rzemieślnicza na dzień 25 bm. II. Zjazd rękodzielników i drobnych przemysłowców ze wschodniej Małopolski, przy udziale posła p. Głąbińskiego, delegata województwa, sekretarza Izby handlowo-przemysłowej dr. Trawińskiego i i.

Cele zjazdu rozciągały się wyłącznie prawie na zagadnienia finansowej natury. Delegatów zebranych w Izbie rękodzielniczej powitał prezydent Neumann, a tok obrad otworzył prezes Izby p. Schirmer.

Na pierwszy plan wysunięto długi szereg oskarżeń na miejską Kasę chorych. Na wniosek referenta p. Filasiewicza postanowiono domagać się: 1) równej ilości delegatów w składzie Rady Kasy i jej zarządzie, 2) możności zajmowania stanowiska względem mających być wydanych ustaw i 3) by ustawy te obowiązywały dopiero po 3 miesiącach od czasu ich ogłoszenia.— W dyskusji zabierali głos pp. Lisicki, Sołtys i Litwin. Zarzuty skierowane na Kasę chorych, odparł jej delegat dr. Buber.

Pomimo tych oświadczeń i rezolucji oświadczył p. Filasiewicz, iż cech ślusarzy wróci do status quo, t. j. otworzy własną Kasę chorych.

Sprawę ubezpieczeń od wypadków referował p. Zierin. Jak wiadomo, ustawa Zakładu ubezpieczeń rozszerzoną została w lipcu 1921 r. na wszystkie przedsiębiorstwa. Wkładki ubezpieczeniowe wpłacane są tylko przez właścicieli warsztatów. Tu więc spoczywa ośrodek żalów i domagań się rzemieślników. Na zbyt wybujałe żądania rezolucji, (jak zniesienie ustawy ubezpieczeniowej), zareagował poseł Głąbiński, wykazując iż przeciw asekuracji pracy występować nie wolno gdyż odpowiednie ustawy zostały powzięte przez Traktat wersalski, Sejm i Konferencję waszyngtońską. W niedługim czasie zasada asekuracji pracy rozciągniętą zostanie w równym stopniu na całą Europę.

Po przemówieniach prezesa Zakładu ubezpieczeń p. Małaczyńskiego i Litwina postanowiono domagać się równomiernego rozkładu kwoty ubezpieczeniowej na robotników i pracodawcę.

Opinię o projekcie nowej ustawy przemysłowej wydała już swego czasu Izba przemysłowa, zatem sprawa ta referowana przez p. Getritza zbytniej doniosłości nie posiada.

Natomiast pilniejszą uwagę zwrócić należy na finansową pomoc Rządu dla zniszczonych wojną warsztatów. Uchwałą Sejmu z dnia 30. V. 1921. przyznała wprawdzie kredyt 200 miljonów mk, podwyższony obecnie do 500 miljonów mk na cele odbudowy przemysłu, lecz funkcje pożyczkowe weszły w taki szlendrjan biurokratyczny iż czas potrzebny do uzyskania pożyczki równy jest zwyczajnie kilku miesięcom.

Wobec tego, zebrani na wiecu, na wniosek p. Getritza, referenta tej sprawy, zwracają się do Komisji przemysłowej przy Sejmie o: 1) rozszerzenie kompetencji Komisji o udzielaniu pożyczek ulgowych przez miejscowe Komisje do wysokości 800.000 Mk. 2) udzielenie dla Małopolski Wsch. z funduszów państwowych, pożyczki 1 miljarda Mk. i wreszcie 3) założenie w województwach banków rzemieślniczych o typie instytucji kredytów zaliczkowych.

Na tem zakończono obrady zjazdu.

Delegaci z prowincji nie okazali zbytniego zainteresowania w obradach.

—oo—

Jubileusz Ireny Trapszo

W 35 rocznicę Jej scenicznej pracy uczczony został uroczystem przedstawieniem w piątek w Teatrze Wielkim. Odegrano „Naszych najserdeczniejszych" W. Sardou. Widownia była przepełniona. Obecni byli przedstawiciele władz, miasta, rzesze wielbicieli talentu znakomitej artystki. Nastrój serdeczny, wzruszający swą głębią i szczerością, był świadectwem, jak silnymi węzłami złączyła się działalność Ireny Trapszo z kulturalnem życiem naszego miasta, najwyższy stanowił wyraz uznania.

Po pierwszym akcie na otwartej scenie, przepełnionej stosami wieńców — wśród nich wieniec srebrny od artystów ukraińskiego teatru — i darów — przed kręgiem artystów teatralnych przemawiali pp.: dyr. Czarnowski, Okoński im. Związku artystów, reżyser Okornicki, dr. Jampolski im. Związku zaw. literatów, dyr. szkoły dramatycznej Frączkowski i jedna z uczennic, a sekretarz teatru odczytał stosy telegramów i pism gratulacyjnych z całej Polski. Jubilatka serdecznie, z wzruszającą prostotą dziękowała za wyrazy przywiązania i uznania.

Do chwili tej, głęboko zapisującej się w pamięci, dostroiło się doskonałe przedstawienie, o którem napiszemy więcej w najbliższym czasie.

Strajk drukarski zakończony.

NIEDOLA PRASY.

Zaskoczeni zostaliśmy w ubiegłą środę 15. bm. wieczorem zupełnie nagle wybuchem strajku technicznych współpracowników drukarskich, tak, że nie mogliśmy nawet zawiadomić o tem Szan. naszych prenumeratorów. Z tego powodu nie mogliśmy przez 10 dni spełniać naszego obowiązku publicystycznego i po usilnych zabiegach wspólnie z resztą dzienników polskich (z wyjątkiem organu socjalistycznego) wydawaliśmy „Dziennik Wspólny", którego wyszło razem 7 numerów. Niestety z powodów technicznych wspólny ten organ mógł być dostarczany tylko w kolportażu miejscowym. Nie wątpimy, iż Szan. nasi prenumeratorowie rozumiejąc trudną naszą sytuację wytłumaczą wyjątkową tę przerwę, która nastąpiła wbrew naszej woli i bez naszej winy.

Strajk taki wybuchł także w Poznaniu, tam jednak udało się łatwiej dzięki sprawności zakładów drukarskich, wydawać dzienniki, jakkolwiek w zmniejszonej objętości.

Po 10-dniowem trwaniu strajk nareszcie został zakończony. Technicznym współpracownikom drukarskim przyznano podwyżki w wysokości od 10 do 20%, co naturalnie wobec olbrzymich wprost obecnie kosztów wydawnictwa powiększy jeszcze znacznie wydatki, tembardziej skoro się zważy, że w ostatnich czasach i ceny papieru gazetowego poszły nadmiernie w górę. Położenie dzienników polskich staje się coraz trudniejsze — w ostatnim roku skutkiem tego przestały we Lwowie wychodzić trzy dzienniki polskie.

Koszta wydawnictwa wzmagają się z dniem każdym i to nagle, niespodzianie, tak że wszelkie przewidywania i kalkulacje stają się iluzoryczne. Opłaty pocztowo-telegraficzne, koszta druku i papieru i wszelkich materjałów rosną prawie z dnia na dzień, wzrastająca ciągle drożyzna wywołuje konieczność podwyższenia płac, cena gazu, elektryki ciągle wzrasta z niezwykłą szybkością. Wszelkie budżetowanie i kalkulowanie nie wystarcza nawet na krótką metę.

Wydawanie dzienników natrafia na coraz większe trudności, a co najsmutniejsze, że powołane do tego czynniki regulujące ceny i mające obowiązek chronienie społeczeństwa przed lichwą i paskarstwem, nie okazały dotychczas zrozumienia dla potrzeb dziennikarstwa.

Dlatego tem konieczniejszą jest pomoc tych, którzy są nam najbliżsi, tj. naszych prenumeratorów, czytelników i przyjaciół. Na ich pomoc i poparcie liczymy i o pomoc i poparcie prosimy. Oparci na naszych Szanownych. prenumeratorach możemy wytrwać na naszym posterunku i podług najlepszych sił wypełniać nasze zadanie.

W ciężkich czasach poparcie takie i zrozumienie naszego położenia jest tem konieczniejsze z tej przyczyny apelujemy do najbliższych nam, aby nam pomogli w wytrwaniu na stanowisku. Licząc na nie zabieramy się do dalszej pracy z całym zapałem.

Izba handlowa wniosła protest do rządu przeciw podwyżce czynszu.

Lwów. (A. w.) Jak się dowiadujemy, przeciw proponowanemu przez komisję prawniczą, 100 krotnemu podwyższeniu czynszów od lokali przemysłowych, Izba handlowa i przemysłowa wystosowała do Min. przemysłu i handlu, Min. skarbu, komisji prawniczej i posłów sejmowych telegram nast. treści:

»Lwowska Izba handl. i przem. protestuje przeciw proponowanemu przez komisję prawniczą Sejmu 100 krotnemu podwyższeniu czynszu od lokali handlowych i przemysłowych. Zważyć należy iż czynsze w Kongresówce były przed wojną niższe niż w Małopolsce, nadto relacja rubla do marki jest korzystniejszą niż korony do marki, a nagłe podwyższenie czynszów wywoła nową inflację banknotów. Memorjał w drodze«.

Ostatnie wiadomości

(podług W. A. T.).

Czczerin pojedzie do Genui w zastępstwie Lenina.

Schiffer, przewodniczący delegacji niem., wyjechał z Genui z powodu sporu z Polską o likwidację własności niem. na Górnym Śląsku.

L. George — według pism angielskich — ma zawrzeć osobny traktat z Rosją na wypadek, gdyby w łonie państw koalicji nie przyszło do porozumienia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś Jana Pust. rz. kat., Wenedykta. gr. kat. Jutro Sykstusa p. rz. kat.; Ahapija m. gr. kat. — Wschód słońca 5·14, zachód 5·44.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W poniedziałek 27. marca. »Nasi najserdeczniejsi«, komedja w 3 aktach, Sardou.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 ...).

W poniedziałek 27. marca, »Nieporozumienie«, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Repertuar Teatru Nowości.

W poniedziałek 27. marca »Dama w gronostajach« operetka w 3 aktach Gilberta.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Korwin, Budzanowska, Dawidowicz, Neusser, Wolski, Horosyński. 2) Występ J. Krausa: 3) Duet M. Mazurkiewicz i Wolski. 4) Orkiestra mandolinistów. 5) Operetka w 1 akcie »Król dolarów«.

We Lwowie.

† Jadwiga z Rewakowiczów Warchałowska, córka ś. p. Henryka Rewakowicza, znana działaczka oświatowa i społeczna, zmarła wczoraj w 49 roku życia na zapalenie płuc. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, o godz. 3 popoł. z kaplicy Boimów.

— **Kurs oświatowo-polityczny** odbył się w ub. tygodniu staraniem organizacji P. S. L. na wschod. Małopolskę, przy udziele kilkudziesięciu uczestników z całego kraju. Na kursie tym wykładali posłowie Bobek, Dębski i pp. Wasung, prof. Jägermann, dr. Jampolski, Prowiński.

— **Abonament telefoniczny podwyższony o 50%.** Reskryptem z 18. marca 1922 podwyższyło Ministerstwo poczt i telegrafów abonament telefoniczny i stawki taryfowe za telefoniczne rozmowy międzymiastowe o 50% (pięćdziesiąt procent) z ważnością od 15. kwietnia 1922. Abonamentom pozostawia się możność wypowiedzenia abonamentu z dniem 1. kwietnia 1922 w terminie dwutygodniowym. (Pat.)

— **Włamanie.** W sklepie Jakóba Blenna przy ul. Łazieńnej l. 6. s radli złodzieje towary wartości 200.000 Mk. po poprzedniem rozbiciu drzwi sklepowych.

— **Z ulicy.** Na ul. Gródeckiej u wylotu ul. Bema dostał się między dwa tramwaje wóz Tow. spedyc. „Bałtyk", powożony przez Jędrzeja Barę. Ponieważ wszystkie trzy wozy znajdowały się w ruchu wzajemnie przeciwnym, przeto wóz spedycyjny został rozbity, a przód wozu tramwajowego Nr. 132 kompletnie zniszczony. Woźnica, wskutek upadku doznał wstrząsu mózgu.

W pobliżu dworca głównego przebili bandyci w nocy Michała Załuckiego, murarza. Pog ratunk. opatrzyły rany na głowie i rękach i odwiozło Załuckiego do szpitala.

Na ul. Kazimierzowskiej złamała Aniela Pańczyszym prawą rękę.

— **Aresztowania.** Za napad w mieszkaniu i przebicie nożem Franc. Starego, zam. przy ul. Gródeckiej l. 131 aresztowano Franc. Gessnera, notowanego złodzieja. — Za kradzież garderoby na szkodę A. Schöna wartości 70.000 mp., aresztowano Izaka Katza.

— **Wściekły pies**, należący do Bronisławy Lubelskiej, zam. przy ul. Spadzistej l. 1, pokąsał Janinę Góral, lat 20 i swą właścicielkę. Przechodzący ulicą post. pol. zastrzelił psa.

Z całej Polski.

— **Z Horodenki** piszą nam: Województwo stanisławowskie wysłało naszego starostę p. Agopsowicza na zastępstwo do Kołomyi. Zamyślił on — przepraszam — chciałem powiedzieć — obywatele tutejszego powiatu, a jeżeli chodzi o dokładność to kilku wójtów, prosić p. wojewodę o pozostawienie p. starosty Agopsowicza w Horodence. Pan Agopsowicz, jeżeli chodzi o szczerą prawdę, był i jest bardzo grzeczny dla wszystkich, ale dobrym był tylko dla braci szlachty, z którą jest na „ty" no i dla niektórych neutralnych.

Daninę płacą u nas słabo. Czuć w powietrzu cichą agitację i to nietylko ze strony Rusinów, ale i żydów. Władze polskie powinny wobec tej okoliczności zająć zdecydowane stanowisko.

Dnia 3. marca w nocy niewykryci dotąd „mołojcy" dali dwa strzały, jeden z karabinu, drugi z browninga do patrolującego we wsi Korniowie Jankowiaka funkcjonarjusza policji państwowej. Kula karabinowa ugodziła go w nogę z tyłu i zraniła ciężko. Zanim na krzyk jego nadeszła pomoc, leżał biedak dwie godziny na drodze. P. Jankowiak, Wielkopolanin, człowiek inteligentny, spełniał swoje obowiązki nader sumiennie. Znalezione dwie łuski zupełnie nowe, świadczą, że ci, którzy strzelali mają większy zapas nowych nabojów. Władze polskie muszą koniecznie zarządzić surowe śledztwo, a sprawców zamachu, który zrodził się napewno nie z chłopskiej głowy, bezwarunkowo wykryć.

— **Żona zamordowała męża.** We wsi Piaskach obok Szczerca zamordowała Katarzyna Krawczuk wspólnie ze swym kochankiem Wasylem Krawczukiem, męża swego Hnata K. W ciemną noc, podczas zawieruchy śnieżnej wywołał kochanek Hnata z izby, na dziedziniec i począł dusić go. W tej samej chwili nadbiegła żona Katarzyna i 4 pchnięciami noża w brzuch pozbawiła męża życia. Oboje zostali aresztowani.

— **Śmiały napad.** W Grzybowicach pow. Lwów wpadli bandyci uzbrojeni w karabiny do domu Michała Wojtyńskiego. Nie ujawniając zbytnio zamiarów rabunkowych, zastrzelili w mieszkaniu Michała Wojtyńskiego, jego żonę Annę zaś syna Dmytra ciężko zranili. Po dokonaniu morderstwa zbiegli.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. odbędzie się w poniedz. o godz. 6. popołudn. w Instytucie Chemicznym Politechniki. Porządek dzienny: Sprawa ustawy o szkołach średnich.

—oo—

KOMUNIKATY.

I. L. K. S. „Czarni“. Na Walnem Zgromadzeniu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Prezes dr. Stahl. Wiceprezesi red. Bronisław Laskownicki, dyr. Mar. Turski, Kaz. Hemerling. Sekretarze dr. Zygmunt Rucker, dr. Zbigniew Łaskownicki. Skarbniki dr. Henryk Landau, inż. Longin Dudryk. Gospodarze Bron. Darski, Edw. Wydrych. Kronikarz Tad. Fiszer. Przew. komisji sportowej Tad. Rzadki. Kapitan I. drużyny Rom. Kopeć. Członkowie Tad. Höflinger, mjr. szt. jen. Adam Andukiewicz, prof. St. Kośiński, arch. Henryk Orleam, Wal. Pappius, Ew. Hapka.

Uprasza się pisma dla klubu przesyłać pod adresem dr. Z. Rucker Lwów ul. Rutowskiego 8, I.

Silva rerum.

JAKIE DANE Z KOSMOGRAFJI ZNANE BYŁY STAROŻ. EGIPCJANOM?

Z zabytków staroegipskich wiadomo nam, jakiej długości był łokieć, miara używana za Faraonów. Otóż gdy zmierzymy tym łokciem piramidę Cheopsa (najpopularniejszą z piramid egipskich), przekonamy się, że wymiary jej nie są przypadkowe, lecz ściśle obliczone i dobrane wedle pewnych zasad, co zgadza się z mistyczną czcią dla cyfry i wymiarów [illegible] przechowywaną aż do średniowiecznych „wolnych mularzy“.

Długość jednego boku podstawy wynosi 365.54 ł., co odpowiada długości roku słonecznego (365 dni, 8 g., 48'46.42"). Wysokość piramidy 232.71 ł. odpowiada nachyleniu ekliptyki (23° 17'10"). Trumna kamienna Faraona ma objętość 1 łokcia kwadr., pomnożonego przez 5.7, czyli ciężar gatunkowy kuli ziemskiej. Obwód piramidy na wysokości podłogi grobowca wynosi 25.827 cali egipskich, czyli liczbę lat precesji wiosennej. Wymiary trumny Faraona są wielokrotnościami liczby Ludolfa, która była więc znana już w r. 2170 przed Chr. (Data zbudowania jest oznaczona, gdyż wiemy skądinąd/ że jeden z wiadomych otworów piramidy był nastawiony na gwiazdę biegunową — z różnicy więc między obecna osią pozorną nieboskłonu a ówczesną można obliczyć dokładnie wiek budowli). Obwód podstawy piramidy, w łokciach mierzony, pomnożony przez 10^8, równa się drodze ziemi koło słońca, a wysokość piramidy, pomnożona przez 10^9 równa się mniejwięcej oddaleniu ziemi od słońca.

Z muzyki.

WIECZÓR MUZYKI KWARTETOWEJ.

Z inicjatywy polskiego Tow. muzycznego zorganizował się w naszem mieście zespół profesorów konserwatorjum muzycznego, pp. **Cetner** (I. skrzypce), dr. **Adam Sołtys** (II. skrzypce), **Łobarzewski** (altówka) i członek orkiestry teatralnej p. Przeniczka (wiolonczela), których celem pielęgnowanie muzyki komnatowej, która wskutek braku stałego zespołu w ostatnich latach u nas najbardziej była zaniedbana. W program pierwszej produkcji weszły utwory Heydna, Mozarta i Beethovena, trzech głównych przedstawicieli tego działu muzycznego. Wesoła natura Heydna i Mozarta, którzy zwykli byli brać życie z lekkiej strony, lecz w sztuce potrafili też być poważnymi, przebija się także w obu słyszanych utworach, tj. Haydna kwartecie B-dur, op. 76, nr. 5 i Mozarta Es-dur; główny nastrój, zapoczątkowany w pierwszych częściach mimo powagi środkowej części, kończy wesoło całość. Taka zmiana nastrojów jest niełatwa dla wykonawców, gdy chodzi o trafne odanie ich. Przyznać musi się, iż zespół naszych muzyków wywiązał się z takiego trudnego zadania zwycięsko a takie adagio Haydnowskie i menuet Mozartowski oba wykonane z szczerem przejęciem się duchowej treści utworów, zaskarbiły wykonawcom zasłużone uznanie.

Zakończenie tworzył Beethoven z kwartetem G-dur z op. 18; tutaj między innemi zadziwia inwencja głównego tematu, na który się składają właściwie trzy motywy, następnie dwućwierciowy takt, niepraktykowany przez dawną szkołę na początek kwartetu; nowością jest też druga część „adagio cantabile“ w C-dur z powodu przeplatania epizodem (allegro), jakoteż wybitny charakter beethonowskiego scherza. Zakończenie tworzy kunsztowne opracowanie tematu wiolon-

czelowego przy pomocy zwrotów (imitacji) w stylu mozartowskim pojętych.

Należy przyznać, iż nowy ten zespół muzyki kwartetowej już przy pierwszej produkcji publicznej okazał bardzo znaczne wydoskonalenie. Linja melodyjna wykazuje wyrazistość, należytą rytmikę, siłę i staranne uwzględnienie odcieni dynamicznych. Gdzie zachodzi potrzeba, zwłaszcza w finałach, tam młodzieńczy temperament zabarwia ich grę, wykazuje energię w akcentach a w kantylenie uwydatnia ton, który potrafi być słodki bez zniewieściałości lub potężny bez przymieszki szorstkości. Opanowanie strony technicznej na instrumencie jest u wszystkich bez zarzutu a duchowe zgłębienie kompozycji świadczy chlubnie o ich muzycznym smaku. Osobne uznanie dla prof. Cetnera, którego pierwsze skrzypce porywały i innych do wspólnego zwycięstwa.

Nakoniec kilka słów w stronę tych malkontentów, którzy stale lekceważą wszystko, o ile nie pochodzi z zagranicy. Możliwe, iż znawca tu i ówdzie znajdzie coś do zarzucenia z powodu frazowania poszczególnych myśli muzycznych, lecz w każdym razie chodzi tu o takie różnice muzycznego pojmowania, które przy każdej **artystycznej**, a nie czysto mechanicznej reprodukcji zależne być muszą od indywidualnej swobody wykonawców. Zboczeń stylowych, usterek w pięknościi tonu lub artystycznym smaku nie mogliśmy dostrzec; owszem, wszystko zdawało się unosić w atmosferze szlachetnej harmonji, która skłaniała nieuprzedzonego słuchacza do rozkoszowania się tym niewyczerpanym zdrojem wiedzy muzycznej, jaki nam dali klasycy w swej muzyce kwartetowej.

Należy spodziewać się, iż sukces, jaki towarzyszył tej pierwszej produkcji, zachęci zespół do dalszego i trwałego pielęgnowania tego ważnego działu muzycznego. Że nasza publiczność potrzebuje tej muzyki, dowodem tego przepełniona sala Tow. muzycznego oraz objawy gorącego uznania dla gry wykonawców. **Grd.**

ZAPISKI.

„Oświata Pozaszkolna“, pismo kwartalne, poświęcone sprawom oświaty dorosłych, wyd. ministerstwa W. R. i O. P., Warszawa, rocznik 1921, zeszyty 1—4. W wydanych dotąd 4 zeszytach 1. rocznika poruszone zostały podstawowe zagadnienia teoretyczne i praktyczne z zakresu różnych form oświatowej pracy, a więc nr. 1—2 poświęcone znaczeniu wrażeń wzrokowych w pracy oświatowej, nr. 3. Uniwersytetom ludowym miejskim i wiejskim, nr. 4. bibljotekarstwu. Poza artykułami zasadniczymi wprowadzono dział „materjałów“, gdzie podawane są programy różnego typu kursów instruktorskich, oraz informacje dotyczące podejmowanych zarówno u nas, jakoteż w krajach obcych prac oświatowo-kulturalnych. Bogaty materjał zawarty w roczniku, nadaje mu charakter pierwszorzędnego „vedemecum“ w pracy oświatowo-kulturalnej i dlatego pismo znaleść się winno w rękach każdego pracownika oświatowego.

Nekrologja.

† Józef Fryderyk Kossowski

starszy insp. kolei państwowych, dokonał we Lwowie pracowitego żywota. Tu się urodził jako syn urzędnika, a ukończywszy gimnazjum obrał sobie zawód kolejowy i pracował w nim prawie do ostatniej chwili życia przez pół wieku z górą. Kilka lat spędził w Rumunji przy organizacji tamt. kolei, potem pracował w kraju na odpowiedzialnych posterunkach, jako to: naczelnika urzędu ruchu w Tarnopolu, w Nowym Sączu, kontrolora ruchu, wreszcie w Dyrekcji.

Z pod jego ręki wyszedł szereg pracowników, zajmujących dziś w kolejnictwie wybitne stanowiska.

Zacny człowiek, wzorowy ojciec rodziny, prawy urzędnik, miał zasłużone poważanie u przełożonych i podwładnych, oraz w szerokiem kole znajomych.

Ze spraw ekonomicznych

Pożyczka P. K. K. P. w Anglji. W Londy[...] podpisaną została umowa między pierwszorzędną [...] pą finansistów angielskich a Polską K. K. P. co do [...]życzki 4 miljonów f. sterlingów na nader dogodn[...] warunkach. Pożyczka ta ma doniosłe znaczenie, [...] pierwszy krok w nawiązaniu stosunków kredytow[...] z Anglją, zwłaszcza iż P. K. K. P. uniezależnia się [...] drogą od wahań rynku walutowego, a będzie miała [...]dnocześnie możność pójścia na rękę przemysłow[...] wpływając w ten sposób dodatnio na stan naszej waluty.

Ustalanie kursów walut. „Daily Telegraph“ do[...] Eksperci angielscy zmierzają do podniesienia **stopy** [...]ta państw europejskich i do ustalenia pewnych **kursów** wytycznych. Państwa będą w miarę możności [...] wiązane do wprowadzenia stopy monetarnej **opartej** [...] stałą wartość, poddanej gwarancji międzynarodowej. W zakresie obrotów czekowego i bankowego, proj[...] przewiduje ustalenie norm prawnych i znaczne upro[...]czenie postępowania. Akcja stopniowo obejmie centr[...] i wschód Europy.

Nowa ustawa przemysłowa ukazała się, która jest właściwie rozszerzeniem obowiązującej już poprzednio w Kongresówce ustawy przemysłowej, polegającej na wykupnie świadectw przemysłowych, czyli t. zw. patentów. Ponieważ w Małopolsce ustawy patentowe są nieznane, przeto interesowani powinni jak najprędzej zapoznać się z tą ustawą, a przedewszystkiem wykupić patent, ażeby uniknąć ewentualnego zamknięcia warsztatów pracy. Patent musi być wykupiony do końca kwietnia, a najdalej w dniu 1. maja umieszczony na widocznem miejscu w warsztacie, lokalu handlowym itd. W kołach sejmowych podniesiono myśl, aby wydać dla Małopolski komentarz do ustawy, któryby w popularny sposób wyjaśnił przepisy tej ustawy.

Komunikacja towarowa z Węgrami. Min. kolei za[...]prowadza bezpośrednią komunikację towarową między stacjami kolei polskich i węgierskich z tranzytem prz[...] Czechosłowację.

KRONIKA SPORTOWA.

Kraków. (Pat). Wczorajsze zawody piłki nożnej pomiędzy Cracovią a czeskim Klubem sportowym „Slavia“ z Berna mor., zakończyły się wynikiem 4:3 na korzyść Cracovii.

Warszawa. (Pat). Zawody piłki nożnej po[...] między „Polonją“ i „Warszawianką“ skończyły się wynikiem 4:0 na korzyść Polonji.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na Repatrjantów: Związek polskiej młodzieży w Zbarażu 5.000, Marja Zborowska 200, Członkowie lwowskiej „Gwiazdy“ na zebraniu przy „śledziu“ [...] Urzędnicy firmy Naftowa S-ka z ogr. por. Trzebini[...] uczczenia 25-lecia pracy zawodowej — p. Dyr. [...] Kłodzińskiego 10.000, Z. R. jako nieprzyjęte od R. [...] 600, Zamiast kwiatów na grób matki w dniu [...] Irena R. 1 000.

Na dzieci Sybiraków: K. Smalska — Dur[...] 500.

Na ociemniałych Legjonistów: K. A. [...]

Na piersiowo chorych w Hołosku: K. A. [...]

—oo—

PROTOS Biuro Przem.-Handlowe

Poznań, Plac Wolności 3.

Tel. 25-93. — Adr. telegr.: Protos-Poznań — Tel. 25 93.

Zakup i sprzedaż

wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, nawozów sztucznych, drzewa, węgla (krajowy i górnośląski) i koksu. - - - -

653

Kurs inżynierski z zakresu gospodarki cieplnej.

Wydział mechaniczny Politechniki Lwowskiej na skutek starań „Komitetu Cieplnego“ Polskiego Tow. Politechnicznego urządza na politechnice we Lwowie czterodniowy kurs inżynierski w czasie od 19-22 kwietnia br.

Przegląd wykładów i ćwiczeń: Organizacja ekonomji cieplnej zagranicą i w Polsce. Sposoby i drogi do wykorzystania paliwa, gospodarka cieplna w miastach. Paliwo i jego spalenie, dostosowanie rusztu do paliwa. Metody i przyrządy stosowane w pomiarach cieplnych przy kotłach i maszynach (wykłady i ćwiczenia). Kontrola ruchu w kotłowni i w hali maszynowej. Wykorzystanie ciepła wylotowego maszyn parowych i silników spalinowych. Przewodzenie ciepła na odległość, ogrzewanie gorącą wodą. Czyszczenie wody dla kotłów. Obecna kalkulacja przy zakupnie urządzeń maszynowych. Praktyczne przeprowadzenie pomiaru cieplnego kotła i maszyny parowej. 890

Kurs jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla inżynierów, mechaników, kierowników ruchu w zakładach przemysłowych — lub dyrektorów takich zakładów, o ile są inżynierami.

Opłata za cały kurs wraz z ćwiczeniami wynosi 2.000 mk., ewentualnie po 150 mk., za wybrane godziny wykładów lub ćwiczeń. Kierownictwo kursu powierzono prof. inż. T. Fiedlerowi.

Zgłoszenia z podaniem adresu należy przesyłać do **8. kwietnia** b. r. na ręce sekretarza kursu Dr. Inż. R. Witkiewicza (Lwów-Politechnika). W razie niezgłoszenia się odpowiedniej liczby uczestników w podanym terminie, kurs powyższy będzie odroczony do jesieni b. r., o czem zgłoszeni będą na czas uwiadomieni. **W sprawie kwater** starania są w toku.

Wykwintne

urządzenia meblowe

do salonów, gabinetów, jadalń, sypialń, biur i t. p. poleca

KAJETAN DUDZIAK

Kraków, ul. Florjańska 47. 901

Natychmiast na sprzedaż z Austro-Daimler **samochód-traktor**, typu Goljat z dwoma przyczepkami w zupełnie dobrym stanie. Oferty pod adr. **Tow. „Lasmet“ Bydgoszcz, Gdańska 29.** 894

KAPELUSZE męskie, damskie i dziecin. w wielkim wyborze, po niskich cenach, Kiosk kapeluszy **pl. św. Ducha** obok kościoła OO. Jezuitów. **TWORZYJAŃSKI S-ka.** — Odnowienie starych przyjmuje składnica ul. Koście na 8, gmach Izby rek.

Długoletnia praktyka adwokacka z urządzeniem biurowem na Pomorzu do odstąpienia. Zgłoszenia upraszą „Pomorze“ do admin. Kurjera lwow.

Pierwszorzędna

Fabryka wyrobów materjałów męskich i damskich

Poszukuje Reprezentanta

mającego obszerne stosunki i znajomości w powyższej branży. Łaskawe oferty nadsyłać: **Łódź**, skrzynka pocztowa 189. 8??

Baczność Amerykanie! 887

2 domy, jeden z nich zbud. 1914, o ośmiu 3-pokojowych mieszkaniach, światło elektr. wodociągi, kąpiel, wielkie podwórze i ogród, dużo miejsca, stosowne na każde przedsiębiorstwo w mieście powiatowem Poznańskiego z rąk prywatnych natychmiast do nabycia. Oferty pod Nr. 10395 do biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, ul. 27. Grudnia 18.

Do sprzedania

pług motorowy „Stock“

najnowszego systemu i 300 q buraków półcukrowych w Zarządzie dóbr Basznia p. i stacja kolei w miejscu. 884

Gospodarstwa! i majątki ziemskie zaraz na sprzedaż, w poznańskiem i Pomorzu 40-60-80-100-120-150-200 morgów i wyżej, oraz z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym. Zabudowania wszystkie masywne. Ceny od 4-ch miljonów. Kupujący zgłoszą się do Małopolskiego biura Poznań, ulica Maleckiego 10. 4 piętro, (front). 092

Panie! Panowie!

KAPELUSZE

DAMSKIE i MĘSKIE

starannie i modnie jedynie w kraju

I-sza Krajowa Fabryka Kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA, Lwów

Składnica: **Plac Marjacki 8.** Fabryka: **Balonowa 3.**



DLA ODBUDOWY:

WAPNO, CEMENT, GIPS, CEGŁY, DACHÓWKI, ŁUPEK, PAPA, ASFALT, PIECE, POSADZKI, RURY, KLOZETY, ŁAZIENKI, ORAZ WSZELKIE MATERJAŁY BUDOWLANE I WODOCIĄGOWE.

BRACIA MUND

LWÓW, SYKSTUSKA 23.

TELEFON 870.

„Disel-Oil“ Fabryka smarów i Olejów Mineralnych w Grodzisku pod Warszawą poszukuje

Technika-chemika

dokładnie obeznanego z fabrykacją wszelkiego rodzaju smarów, tłuszczów technicznych i wazeliny. 272

GOTOWE

OBUWIE luksusowe i zwykłe. Pończochy. Skarpetki. Wyborowe gatunki.

UBRANIA Zarzutki. Płaszcze nieprzemakalne. Ubranka. Przepiękne nowości.

L. T. SKRZYPEK, Pasaż Mikolascha.

NAJLEPSZE NASIONA

KWIATOWE, WARZYWNE I GOSPODARCZE



SKŁAD NASION: **EDMUNDA RIEDLA** LWÓW RUTOWSKIEGO L. 5.

Cenniki na żądanie wysyłam odwrotnie.

Najlepsze **NASIONA** warzywne i kwiatowe, drzewka owocowe poleca **F. W. STARCKA SYNOWIE, Lwów Legjonów l.**

Cenniki na żądanie wysyłam odwrotnie. 8342

Państwowe Zakłady obróbki drzewa
Lwów-Persenkówka
Biuro Dyrekcji: Lwów, ul. 3 Maja 12.
Telefon 141.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Państwowe Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce zamierzają sprzedać w drodze licytacji ofertowej około 6.000 (sześć tysięcy) m³ dębiny w stanie przerobionym na materjały stolarskie, ewentualnie budowlane. Dębina ta leżąca obecnie w stanie okrągłym na składach zostanie przez Zakłady przetarta stosownie do dyspozycji nabywcy i oddana w ciągu czterech do pięciu miesięcy na wagonach stacji kolejowej Persenkówka.

Oferty na kupno materjałów z podaniem ceny i dymensji należy wnosić na ręce Dyrekcji Zakładów we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 12. do dnia 5. kwietnia 1922 godz. 12 w południe.

Każdy oferent winien złożyć w kasie Zakładów wadjum w wysokości pół miljona marek pol.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodną decyzję co do uznania oferty za najkorzystniejszą, a przyjęcie oferty musi być zatwierdzone przez Okręgową Dyrekcję Odbudowy we Lwowie i Ministerstwo Robót publicznych. Nabywca, którego oferta będzie przyjęta, obowiązany będzie w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia go o przyjęciu oferty przystąpić do sporządzenia pisemnej umowy i złożyć przy spisaniu umowy najmniej 25 % całej przypadającej ceny kupna pod rygorem uznania wadjum za przepadłe.

Dyrektor:
821 Inż. **Zwoliński** m. p.

Cement portlandzki

WAPNO RZĄSKA

niezrównanej jakości, uznane jako **najlepsze** dostarcza natychmiast. 814

Tow. Akc. L. & G. KADEN

Kraków

Dunajewskiego 6. Tel. 291.

!! Żądajcie natychmiast ofert !!

SREBRO CHIŃSKIE

8329 stołowe z gwarancją 20-letnią poleca

STANISŁAW WIERZBICKI magazyn porcelany i szkła **Lwów, ul. Halicka l. 4.**

Lokomobile od 6 do 150 HP. Maszyny parowe, Kotły, Gatry, Motory, Turbiny z szybką dostawą poleca **„PILOT“ — Lwów Batorego 4.** 603



CREME MIAFLOR BIAŁY nie tłuszczący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej płci.

PUDRY MARYLA i MIAFLOR mało widoczne — przylegające, silnie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperatury.

LOTION MIAFLOR powszechnie znany środek na porost włosów.

EMAILLE MIAFLOR niezrównany środek daje silny długotrwały połysk, wzmacnia paznogcie.

PRZEMYSŁAWKA w jakości niedościgniona woda kolońska.

PRZEMYSŁAWKA KWIATOWA w 6 zapachach. Używa się jako wodę toaletową i dodatek odświeżający do wody.

PERFUM MARYLA silny, trwały i słodki.

RÓŻA POLSKA perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży. 8402

HEZADONT pasta i elksir, chronią jamę ustną i zęby od zakażenia.

Wszędzie do nabycia!

Henryk Żak, Poznań

Fabryka perfum i kosmetyków.

OLEJE

— maszynowe, cylindrowe motorowe i samochodowe — **KOSMOS „TOVOTTE"** tłuszcz techniczny **„SMAR"** ... **TER GAZOWY, „KARBID" „CEMENT"**

oraz artykuły techniczne poleca firma

EHRLICH i REIFER Lwów, ul. Kołłątaja 8.

WAGI DECYMALNE i balansowe

poleca najtaniej 8371

Antoni Halski, Lwów Sobieskiego 3.

Kupię histologię

Wł. Szymonowicza polskie wydanie

Zgłoszenia do Administr. Kurjera Lwowskiego między 10—2 w poł. 8389

CEMENT

z cementowni „GORKA" i „SZCZAKOWA" po cenach fabrycznych ze składu we Lwowie — sprzedaje „Centrala Agentur Handlowych" Lwów, 3-go Maja 16. Tel. 421.

Na żądanie dostawa na miejsce.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW

W wielkim wyborze:

Najlepszej marki narzędzia oraz maszyny rolnicze, jak: **pługi, brony, siewniki, kultywatory, kosy i sierpy**

na sezon wiosenny

sprzedaje po cenach konkurencyjnych z natychmiastową dostawą: CENTRALA AGENTUR HANDLOWYCH NA WSCHODZIE Lwów, 3-go Maja 16. Tel. .421 868

Rok założenia 1860. Rok założenia 1860.

Dla chorych i rekonwalescentów

Wina tokajskie słodkie naturalne i wytrawne poleca

Hurtowny skład win firmy

MAKS WIXEL i SYN

we Lwowie, ul. Krakowska 14. 862

KONKURS.

Instytut nauczycielski Tow. Naucz. Szkół średnich i wyższych koła łódzkiego w Łodzi, subwencjonowany przez Ministerstwo W. R. i O. P., a pozostający pod opieką Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, rozpisuje niniejszem konkurs na stanowisko docentów następujących przedmiotów: języka i literatury polskiej, historji polskiej i powszechnej, pedagogiki i dydaktyki, logiki, psychologji i historji filozofji, geografji, nauk przyrodniczych chemji, matematyki, fizyki, filozofji klasycznej, gimnastyki i wychowania fizycznego.

Instytut zapewnia docentom 6 godz. tygodniowo wykładów, płatnych po 2000 Mp za godzinę, nadto stosownie od umowy wynagrodzenie za wykłady publiczne, wreszcie pomoc przy uzyskaniu posady nauczyciela szkół średnich państwowych lub prywatnych w Łodzi i przy wyszukaniu mieszkania.

Celem Instytutu jest dokształcenie nauczycieli szkół średnich i powszechnych, nadto urządzanie wykładów publicznych o poziomie uniwersyteckim.

W roku szkolnym 1922/3 czynny będzie semestr I i II. Wykłady rozpoczną się 10. września 1922

Podania opatrzone odpisami dokumentów i dowodami pracy naukowej przesyłać należy do dnia 10. kwietnia do Instytutu nauczycielskiego T. N. S. Ś. i W. w Łodzi, ul. Dzielna 58. 863

W Łodzi, dnia 10. marca 1922.

(—) Józef Kowalczyk, sekretarz. (—) Tadeusz Czapczyński, kierownik.

Specjalista chorób skórnych i weneryoznych

Dr. Michał Salpeter

Lwów Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-5. 8300

Posady i prace.

Rymarz zdolny zna się na robocie tapicerskiej i lakierniczej poszukuje posady na ordynarję. Zygmunt Petrycki obszar dworski Żurawno. 827

Biuro Niemczynowskiej, Lwów plac Akademicki 3, poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony froebianki, pielęgniarki niemowląt klucznice, kucharki lokaj, ogrodników, ekonomów, rządców, leśniczych, wszelką służbę. 860

Różne.

Najstarsza w Polsce Fabryka wyrobów koszykarskich **A. Koniewicza** Lwów, Batorego 14. — poleca **wózki, kołyski i łóżka** dla dzieci, kosze, walizki, meble salonowe i ogrodowe **w olbrzymim wyborze taniej jak wszędzie.**

Zaginął chłopak 11-letni Michał Zalowski syn Józefa i Rozalji z Korościatyna, powiat Buczacz. Blondyn, siwe oczy, twarz okrągła, blizna pod prawem okiem i na ustach. Wyszedł z domu w listopadzie 1920. Łaskawą wiadomość proszę podać do rodziców w Korościatynie, p. Komarówka. 844

Powtórnie powrócił do Lwowa tylko na parę dni **słynny w całej Europie okulitysta norwegredzki.** Mówi o przeszłości i przyszłości każdej osoby. Adres: Ulica Trybunalska 4, m. 7., przyjmuje od 3—8 wiecz. 866

Ceny kapeluszy i modeli zniżone z powodu otwarcia granicy w szkole modniarstwa, prof. H. Waltosiowej — Lwów, Łozińskiego 4. 865

Pracownia swetrów, pończoch. Podrobienie, naprawa (z 8 par 2) »Kalos« Kopernika 12. 859

Kupno i sprzedaż.

Transmisje, koła pasowe, kamienie młyńskie, pasy, gurty po cenach konkurencyjnych poleca »PILOT«. Lwów, Batorego 4. 8183

M. Steinhaus, Lwów Krasickich 18 a, poleca ze składu kamienie młyńskie, francuskie sztuczne i naturalne. 601

Zarząd dóbr Karów, poczta Uhnów ma do zbycia lokomobile 12 HP Rustan w dobrym stanie. 848

Walne Zgromadzenie

Członków Związku Przemysłu Drzewnego

STOLARZY LWOWSKICH

odbędzie się dnia 24. marca 1922 r. o godzinie 6 popołud. w małej sali Izby Rękodzielniczej **przy ul. Kościelnej 8.**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadz.
2) Sprawozdanie Dyrekcji za 1921.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie dyrekcji absolutorjum.
4) Wnioski Rady Nadzorczej i rozdział zysków.
5) Wnioski Rady Nadzorczej o podwyższenie udziałów.
6) Wybory 2 Członków Rady Nadzorczej i 3 Zastępców.
7) Wybory członków dyrekcji. 869
8) Interpelacje i wnioski.

Upraszam o liczne i punktualne przybycie.

Prezes Rady Nadzorczej: **Ludwik Szafrański.**

„PEZET"

Powsz. Zakłady Budowlane S. A. we Lwowie

zawiadamia właścicieli akcji „PEZET" I. i II. emisji, że wedle uchwały Walnego Zgromadzenia, będzie dywidenda za r. 1921 wypłacana, za ściągnięciem kuponu Nr. I, w wysokości

200 Mp.

OD KAŻDEJ AKCJI nominalo 500 Mp. w godzinach kasowych między 9—12 przedpoł. w dnie powszednie w biurze Spółki AKADEMICKA 23. 681



Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokisal.